

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Wiesława Suchowiejko

**pt. *Ciągłość i zmiana w debacie nad projektem ustawy budżetowej w Sejmie RP
w latach 2001-2010***

Tytuł opiniowanej rozprawy wskazuje na jej cel poznawczy i zakres przedmiotowy i jest zgodny z jej treścią. Cel poznawczy pracy został dokładniej określony we *Wstępie*. Jest nim „(...) przede wszystkim charakterystyka sejmowej debaty budżetowej, ukazująca jej przeobrażenia, zmiany kształtu, form, funkcji, języka i znaczenia” (s. 19). Jej zakres tematyczny wyznaczają liczne szczegółowe pytania badawcze (s. 20-21), które ukierunkowały przeprowadzone analizy i w ich wyniku dały określone odpowiedzi, pozwalające na charakterystykę funkcjonowania debaty budżetowej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w dekadzie 2001-2010.

Rozważania skoncentrowane wokół pytań badawczych złożyły się na obszerną rozprawę (456 stron), z wyodrębnionymi tematycznie pięcioma rozdziałami: *Debata publiczna – istota, struktura, funkcje przemiany* (Rozdział I), *Parlamentarna debata budżetowa w Polsce – aspekty normatywne i funkcjonalne* (Rozdział II), *Tematyka debat* (Rozdział III), *Ukierunkowane strategie argumentacyjne stron – aspekt pozytywny* (Rozdział IV) oraz *Ukierunkowane strategie argumentacyjne stron – aspekt negatywny* (Rozdział V).

Badania przeprowadzone przez Doktoranta oparte zostały na obszernej podstawie źródłowej, znajdującej odzwierciedlenie w rozprawie i zaświadczającej równocześnie o erudycji Autora w zakresie podjętej problematyki. Praca zawiera bibliografię liczącą 169 pozycji i obejmuje ona: akty prawne (Konstytucję, odpowiednie ustawy i regulaminy), stenogramy z posiedzeń budżetowych Sejmu, projekty ustaw budżetowych z autopoprawkami i literaturę przedmiotu: opracowania naukowe, artykuły i słowniki oraz teksty ze stron internetowych. W odniesieniu do źródeł przedmiotowej wiedzy Autora wskazać należy na Jego wiedzę doświadczeniowo-obszerną uzyskaną w trakcie pełnienia funkcji posła na Sejm RP w kadencji 2010-2015.

Przeprowadzony wywód zilustrowany został kilkudziesięcioma tabelami i wykresami, pełniącymi też rolę materiału dokumentacyjnego, ze spisem uczestników debat, a w *Aneksie* znalazły się tabelaryczne załączniki: (1) *Uczestnicy sejmowych debat budżetowych – Aktorzy Pierwszego Planu* ze skrótowymi „życiorysami politycznymi” oraz (2) *Uczestnicy sejmowych debat budżetowych – Aktorzy Drugiego Planu* z podziałem na „stronę rządową, stronę koalicyjną i stronę opozycyjną” z informacjami o przynależności partyjnej i pełnionej funkcji. Poczynione ustalenia zostały zatem bardzo dobrze udokumentowane i zobrazowane i stanowią podstawę formułowania przesłanek dla potwierdzenia głównej hipotezy pracy. Dla porządku dodam, że treść pracy poprzedza alfabetyczny wykaz stosowanych skrótów nazw: organów państwa, komisji sejmowych, agend rządowych, partii politycznych, instytucji państwowych, stanowisk w administracji rządowej oraz pojęć użytych w charakterystyce debaty budżetowej.

Praca wnosi istotny wkład w poznanie współczesnej polskiej kultury politycznej, w której debata parlamentarna stanowi podstawowy sposób prezentowania racji i argumentów w sprawie przedkładanych projektów aktów prawnych i stanowisk politycznych w ważnych kwestiach funkcjonowania państwa oraz zjawisk będących w zainteresowaniu opinii publicznej. Wedle obiegowego w środowisku rządowym i parlamentarnym przekonania spośród debat sejmowych i senackich „najważniejsza jest debata budżetowa”, ale nie była ona dotąd przedmiotem odrębnych analiz politologicznych. Doktorant stwierdza, że „Fakt pozostawiania poza refleksją badawczą parlamentarnej debaty budżetowej mógł budzić zdziwienie, bo przecież periodyczność, powtarzalność, pewien schematyzm i stała tematyka stanowić powinny wygodne pole badawcze, stwarzając możliwość dostrzegania i oceniania zmian, ewoluowania funkcji, znaczenia i form komunikacji parlamentarnej” a „(...) jest to na tyle istotny element komunikacji publicznej, że należy go badać częściej, intensywniej i dogłębniej niż do tej pory” (s. 17). Moim zdaniem, to właśnie wskazane przez Autora okoliczności stanowią główne powody braku czy niedostatecznego poznawczego zainteresowania się dyskusją nad budżetem państwa. Jeśli zważyć, że zgodnie z ustaleniami Doktoranta i osądem posłów nabiera ona widocznego rytualnego charakteru, to nie rokuje to wzmocnienia badań nad sejmową debatą budżetową, skoro nie pełni ona właściwej merytorycznej roli w procedurze parlamentarnego kształtowania i przyjmowania projektu budżetu państwa. Jeśli zaistnieje sytuacja przeciwna zasługą mgr. Wiesława Suchowiejko

będzie zainicjowanie szerszego poznawczego zainteresowania się parlamentarną debatą budżetową, przy założeniu upowszechnienia wyników Jego badań poprzez publikację rozprawy (w syntetycznym ujęciu). Doktorantowi zatem należy się pierwszeństwo w uczynieniu debaty budżetowej tematem pracy naukowo-badawczej.

Według oświadczenia Autora rozprawy: „Podstawową hipotezą, stanowiącą osnowę badań, było uznanie, iż sejmowa debata budżetowa traci, wbrew szeroko rozpowszechnionej, a przede wszystkim przez parlamentarzystów głoszonej tezie, istotne znaczenie i przestaje być «najważniejszą w roku z toczonych w Sejmie debat». Co więcej nabiera rytualnego charakteru, zaś jej funkcje – z głównych: *rozstrzygnięcia sporu* i *artykulacyjnej* – ewoluują w kierunku towarzyszących: *pozycjonującej*, *promocyjnej* czy w niewielkiej mierze, funkcji *rozładowywania napięć społecznych*” (s. 20; podkreślenie W.S.). Zadaniem recenzenta jest ustalenie czy i na ile hipoteza ta zyskała potwierdzenie w analizach Autora.

Przesłanki uzasadniające formułowane są w kontekście teoretycznych założeń dotyczących debaty, debaty publicznej i pełnionej przez nie funkcji w systemie parlamentarnym, wkomponowane w szersze rozważania politologiczne, socjologiczne i filozoficzne nad funkcjonowaniem demokracji we współczesnym społeczeństwie. Przywołując z tego zakresu merytorycznego szereg ujęć i koncepcji wybitnych badaczy z kręgu nauk o polityce i filozofii polityki, przyjmuje, że „(...) debata publiczna to najczęściej zinstytucjonalizowana dyskusja na ważny, dotyczący całego społeczeństwa temat budzący kontrowersje i spory, przebiegająca w sferze publicznej, realizowana w różnego rodzaju przestrzeniach publicznych przez obywateli i instytucje, z udziałem lub za pośrednictwem mediów” (s. 40). Za warunek konieczny zaistnienia tak rozumianej debaty publicznej, aby miała status publiczny właśnie uważa Autor udział przynajmniej jednego aktorów zbiorowych, czyli instytucji państwowych, organizacji pozarządowych lub samorządów. Czynne uczestnictwo obywateli, podobnie jak obserwującej publiczności nie stanowi definicyjne kryterium publicznego charakteru debaty. Istotny jest natomiast udział opinii publicznej pojmowanej jako „racjonalny głos świata nauki, organizacji pozarządowych, także grup interesu” (s. 50) oraz doniosłość społeczna rozważanych tematów. Kryterium definicyjnym nie jest miejsce debaty, chociaż odbywają się one zwykle w wyraźnie wyodrębnionych instytucjonalnie przestrzeniach publicznych lub uchodzących w danej społeczności za publiczne, ale też mogą okazjonalnie, zazwyczaj spontanicznie odbywać się

w miejscach nie należących do sfery publicznej. W odniesieniu do takich przypadków Doktorant mówi o tworzeniu się „autentycznych i nieautentycznych sfer publicznych” (s. 53). Pozostają tedy trzy podstawowe, niezbędne warunki debaty publicznej: aktorzy społeczni, instytucjonalni, opinia publiczna i temat. W konkretnych realizacjach jednostkowej debaty (debaty *sensu strice* w rozumieniu Autora) w grę wchodzić mogą drugorzędne elementy strukturalne. Nie odnosząc się w żaden sposób krytycznie do przyjętego w pracy ujęcia debaty publicznej, do którego Doktorant doszedł poprzez rozpatrzenie wielu jej koncepcji i własnych przemyśleń, zauważę tylko, że teoretyczny problem debaty publicznej jest bardzo interesujący poznawczo, angażujący – jak pokazał Autor dysertacji w jej pierwszym rozdziale – szereg innych pojęć: dyskursu, sfery publicznej, przestrzeni publicznej, publiczności, z których każde wymaga definicyjnych ustaleń i uzgodnień. Nie wątpię, że problem debaty publicznej będzie jeszcze przedmiotem dyskusji innych badaczy, a może nawet debat naukowych.

Debata publiczna pełni określone funkcje społeczne, które z kolei Autor ujmuje jako „(...) zadania lub cele realizowane przez kogoś (osobę, instytucję) istotne dla społeczeństwa lub dzięki (za pośrednictwem) tego realizowane” (s. 53), które mogą być jawne, zamierzone, świadomie założone bądź ukryte, niezamierzone, pozostając poza intencjami organizatorów i/czy uczestników. W przypadku funkcji debaty można też mówić o skutkach społecznych lub społecznym oddziaływaniu debaty publicznej, szczególnie widocznych z odleglejszego dystansu czasowego. W pracy wyróżnione zostały funkcje zamierzone uznane za „funkcje główne” oraz „funkcje towarzyszące”, nieintencjonalne z punktu widzenia organizatorów debaty publicznej, a w wielu przypadkach także i innych uczestników. Mogą one być faktycznie celami podstawowymi wszystkich, nie tylko niektórych uczestników konkretnej debaty publicznej, przy pozornym zachowaniu instytucjonalnie i normatywnie wyznaczonych jej celach podstawowych organizujących debatę. Funkcje główne debaty to: funkcja rozwiązywania (rozstrzygania sporów), funkcja legitymizująca, funkcja ustalania norm (ewaluacyjna), funkcja integrująca, funkcja artykulacyjna i sygnalizacyjno-ostrzegawcza. Za funkcje towarzyszące uznane zostały: funkcja autopoietyczna i krytyczna, funkcja filtrująca (sortująca), funkcja polaryzująca (pozycjonująca), funkcja promocyjna, funkcja edukacyjna, funkcja wyborcza, funkcja rozładowywania napięć społecznych, funkcja dostarczania kontentu, funkcja sublimująca.

W tym miejscu pozwolę sobie zauważyć, że w przyjętym przez Autora systemie pojęciowym brak jest odróżnienia „funkcji” jako „roli” czy „miejsca w systemie” od sensu działań podejmowanych w ramach systemu. W takim rozumieniu funkcją obiektywną jest „funkcja integrująca” debaty publicznej polegająca na indukowaniu poczucia wspólnoty grupowej, można też mówić o skutku obiektywnym jakim jest wzmacnianie spójności grupowej. Rozwiązywanie sporów, ustalanie norm, ewaluacja, uzgadnianie stanowisk to najogólniejsze cele, sensy debaty, nie jej funkcje w metodologicznym ujęciu.

Pozostając jednak na gruncie angażowanego w pracy aparatu pojęciowego, dokonałbym podziału odnośnych funkcji na te, które związane są bezpośrednio z meritum debaty jako „funkcje założone”, które są konstytutywnymi, definicyjnymi funkcjami debaty i pozostałe funkcje niespecyficzne dla jej istoty. Konkretna debata przestaje być debatą, kiedy nie da się stwierdzić występowania określających ją funkcji głównych, a na plan pierwszy wysuwają się funkcje towarzyszące, które nie są dla niej specyficzne. Mając tę okoliczność na uwadze można tworzyć typologię debaty, debaty publicznej w szczególności, wyróżniając dwa człony skrajne, jeden z realizowanymi w pełni funkcjami głównymi i drugi – z funkcjami towarzyszącymi jako pierwszorzędnymi, kiedy debata, uchodzi jeszcze za debatę ze względu na formalne jej ustanowienie. Pomiedzy tymi członami dadzą się wyodrębnić typy pośrednie.

Wymienione funkcje zostały wystarczająco scharakteryzowane w pracy, by umożliwić czytelnikowi zorientowanie się czy są one adekwatnie zastosowane w opisie i diagnozie stanu debaty budżetowej. Miejscami jednak w charakterystyce funkcji debaty publicznej brakowało mi własnego zdania i ujęcia Autora, odwołującego się do odpowiednich cytatów.

Spośród wymienionych wyżej funkcji debaty publicznej w akcie weryfikacji podstawowej hipotezy wykorzystane zostały tylko te, które wyraźnie ujawniły się w analizie zebranego materiału empirycznego lub nie zostały w ogóle spełnione. Z funkcji głównych na pierwszym planie znajduje się rozwiązywanie sporów. Trafniej należałoby powiedzieć, że chodzi o dochodzenie do konsensu lub o uzgadnianie stanowisk w sprawie przedłożonego projektu ustawy budżetowej. Według Jürgena Habermasa osiągnięcie konsensusu winno być celem każdej dyskusji, debaty, a ogólniej każdego aktu komunikacyjnego, którego celem jest uzyskanie porozumienia. Doktorant mówiąc o funkcji rozstrzygnięcia sporów pojmując ją jako „zgodę na zaproponowane stanowisko (w przedłożeniu rządowym), będącą wynikiem

przeprowadzonej debaty” (s. 389). Odkrywa, że funkcja ta, w ogóle nie zaistniała w sejmowych obradach nad projektem budżetu państwa: „Nigdy bowiem, w analizowanym okresie, opozycja nie poparła projektu ustawy budżetowej, nie wyraziła w żaden formalny sposób chęci zmiany czy weryfikacji wygłoszonych własnych opinii (...)” (s. 389). Ten stan rzeczy wynika w dużym stopniu z „braku wsłuchiwania się w głos opozycji”, używając częstej publicystycznej formuły.

W konsekwencji w debacie budżetowej nie jest realizowana funkcja ewaluacyjna, albowiem założenia i priorytety budżetu państwa nie są uzgadniane w toku debaty parlamentarnej. Podstawę do takiej konstatacji dają materiały sprawozdawczo-dokumentacyjne, zgodnie z którymi są one ustalane przez rząd i „(...) w żadnym przypadku w latach 2001-2010 nie uległy poważniejszej zmianie, o której można by powiedzieć, iż jest takowej debaty rezultatem” (s. 391).

Nie stwarza się też możliwości uskutecznienia się, przynajmniej w pełni, funkcji legitymizującej. Jej warunkiem jest zinstytucjonalizowanie i sproceduralizowanie debaty oraz zapewnienie odpowiedniej reprezentacji obywateli w debacie i – co najważniejsze dla meritum debaty – rzeczywiste wykorzystanie informacji eksperckich i skoncentrowanie się mówców w wystąpieniach na merytorycznym uzasadnianiu propozycji i preferencji budżetowych, na deliberowaniu dla wypracowania najkorzystniejszego w danym czasie wariantu budżetu. Te dwa ostatnie kryteria nie zostały spełnione. Jeśli rozumie się legitymizację w sensie nadanym jej przez Philippe`a Brauda jako „mobilizowanie wokół wartości” to występuje ona w postaci stygmatyzującej uczestników podziałów politycznych w Sejmie: afirmującej aksjologię własną, piętnującej system wartości przeciwników politycznych.

Powiązana z nią jest – niespecyficzna, wtórna wobec istoty debaty – funkcja integracyjna polegająca na skupianiu „swoich” i przeciwstawianiu „innym”, wyzwalająca podczas debaty poczucie wspólnoty wzbudzone przez aprobatę lub z drugiej strony sprzeciw wobec prezentowanych stanowisk, wygłaszanych poglądów, przedstawianych argumentów. Funkcja integrująco-różnicująca uskutecznia się również w istniejącym podziale ról wśród uczestników obrad sejmowych. Przede wszystkim jednak w ogólniejszym wymiarze uwidacznia się ona w skupianiu posłów wokół debaty budżetowej.

Z funkcją legitymizującą z kolei współistnieje funkcja artikulacyjna i sygnalizacyjno-ostrzegawcza polegająca na uwzględnianiu w polityce finansowej, skonkretyzowanej w założeniach i preferencjach budżetowych oraz znajdujących odzwierciedlenie w sejmowych obradach nad budżetem – interesów różnych grup społecznych i dostrzeganiu inicjatyw obywatelskich wskazujących na określone „problemy społeczne”.

Autor stwierdza też występowanie funkcji autopoietycznej (przyjętej za Jürgenem Habermasem) wyczerpującej się w samym akcie „praktykowania debaty” (s. 392). Pojęcie to zaczerpnięte z biologicznej teorii systemów przez nauki społeczne (zastosowane po raz pierwszy przez socjologa Niklasa Luhmanna do opisu struktury społeczeństwa współczesnego, w której wyróżnił systemy autopoietyczne), oznacza „tworzenie się i samoodtworzenie”. Rozumiem przeto, że Doktorant odnosi tę funkcję do – wyróżnionej w pracy – debaty *sensu largo* ujmowanej jako proces. Tylko przy takim podejściu wyodrębnienie tej funkcji jako autonomicznej ma sens, albowiem każda jednostkowa, coroczna debata budżetowa jest odtworzeniem ustalonego „wzoru” czy „strukturalnego schematu” debaty budżetowej. W Habermasowskim ujęciu funkcja ta odnosi się do utrzymywania się systemu demokratycznego, jego odtwarzania, którego istotnym elementem i warunkiem jest funkcjonowanie debaty publicznej. Zagrożenie dla niego stwarzają autopoietyczne systemy organizacyjne w państwie, choćby prawo i administracja uniezależniające się od społeczeństwa i jego „demokratycznej woli politycznej” oraz wytwarzające i działające według własnych reguł, samostanowiące o sobie. Jak skonstatował Autor, w przypadku sejmowej debaty budżetowej w badanym okresie nie mamy do czynienia z rzeczywistym samoodtworzeniem demokracji, „jej ducha”, ale z odtwarzaniem jej „poзору, litery i procedur”.

Stąd też ważne jest zapewnienie urzeczywistniania się funkcji krytycznej w sferze publicznej w tym w debacie publicznej. Nie ma ona jednak, by tak rzec „dostępu” do mocno sproceduralizowanej formalnie debaty budżetowej. Autor nie stwierdził również występowania funkcji filtrującej (sortującej) „w praktyce polskiej parlamentarnej debaty budżetowej” (s. 393) skutecznijającej się w „odsiewaniu” niezwiązanych z meritem debaty kwestii, nieistotnych spraw i problemów oraz eliminowania pozamerytorycznych wystąpień. Te zaś pełnią najczęściej funkcję polaryzacyjno-pozycjonującą. Mają bowiem na celu uzyskanie zainteresowania uczestników debaty, odnotowania wystąpienia w dokumentach

parlamentarnych, odzewu medialnego i politycznych skutków sejmowych mów i tym samym zaznaczenie własnego usytuowania na scenie parlamentarnej i jego pożądanej zmiany. Nie odgraniczałbym „pozycjonowania” od promowania siebie (funkcji promocyjnej). Są one właściwie nierozłączne. Wystąpienia sejmowe mają przecież także charakter autoprezentacji, komunikowania swoich umiejętności personalnych, kwalifikacji politycznych i kompetencji.

Podsumowując, orzec należy, że analizy Doktoranta nieuchronnie wiodą do wniosku, że debata budżetowa w latach 2001-2010 nie spełniała konstytutywnych funkcji debaty publicznej. Jaki był i jest jej cel, skoro – jak stwierdza Autor – „Otóż wydaje się, że celem tym nie jest wypracowanie najlepszego wariantu wydatkowania publicznych pieniędzy. (...) Spośród funkcji głównych jedynie *integracyjna*, *artykulacyjna* i *sygnalizacyjno-ostrzegawcza* choć przecież nie najważniejsze, realizowane są przez uczestników debat budżetowych w znacznej, jak można sądzić, mierze” (s. 395-396; podkreślenie W.S.). Nic tedy dziwnego, że obniżona została jej ranga przez organy Sejmu, czego wyrazem jest jej przekształcenie z „debaty długiej” na „debatę średnią”. Jest więc debata budżetowa li-tylko prezentacją projektu budżetu państwa i wyrażeniem poparcia dla niej przez koalicję rządową i krytycznego stosunku do niego przez opozycję parlamentarną. Są w wystąpieniach pewne wątki merytoryczne, ale nie służą one osiągnięciu konsensu, a stanowią jedynie powód do politycznego zanegowania „przedłożenia rządowego”. Nie jest tedy debata nawet „wymianą poglądów”, która przecież zakłada „przyjęcie”, powiedziałbym „rozumiejące przyjęcie” stanowiska drugiej strony. Jest tedy działaniem samocelowym, autotelicznym, „debatą dla debaty” i funkcjonuje na mocy odpowiednich regulacji prawno-ustrojowych. Nabiera – jak wyraził Doktorant w swojej hipotezie – „charakteru rytualnego”. Tego wątku jednak nie podjął, w każdym razie nie dostrzegłem go w rozważaniach podsumowujących, nie wiadomo więc jakie pojęcie rytuału wchodzi tu w grę i na czym polega owa „rytualność debaty”. Termin „rytuał” ma kilka znaczeń od pierwotnej nazwy zespołu działań magicznych, następnie też religijnych po ujęcie „rytuału” jako wszelkiej występującej regularnie, powtarzalnej i uporządkowanej sekwencji czynności, często skonwencjonalizowanych, sformalizowanych. Można się oczywiście domyślać „w czym rzecz”, szkoda jednak, że Autor nie rozwinął tej kwestii, wykorzystując swoją wiedzę kulturoznawczo-politologiczną. Ze swej strony odwołałbym się do pojęcia obrzędu jako pewnego zespołu działań komunikacyjnych, pozwalającego na lepsze poznawcze rozpoznanie i charakterystykę wskazanego

przeobrażania się debaty budżetowej. Sygnalizując tylko ten sposób jej ujęcia, orzeknę jedynie, że staje się ona aktem obrzędowym, którego najogólniejszym sensem jest komunikowanie faktu „pracy nad budżetem” przy braku rzeczywistej merytorycznej pracy nad projektem budżetu.

W pełni podzielam krytyczne uwagi Doktoranta dotyczące realizowanych funkcji i sensów debaty budżetowej, jej statusu w praktyce parlamentarnej, jak również niskiego poziomu kultury politycznej uczestników debat publicznych oraz Jego pesymizm w sprawie możliwości ukształtowania się tej debaty jako debaty deliberatywnej w sytuacji obniżających się standardów intelektualnych, językowych i obyczajowych w sferze publicznej w Polsce. Stanowi to także zagrożenie dla funkcjonowania systemu demokratycznego w naszym państwie.

Powyższy wywód recenzyjny miał na celu przedstawienie analitycznych ustaleń Autora, dla orzeczenia czy Jego główna hipoteza badawcza znajduje potwierdzenie w analizowanym materiale. Układ pracy pozwala śledzić tok wyводу Autora, który wiedzie od rozważań teoretycznych dotyczących debaty publicznej i jej funkcji poprzez faktograficzny, sprawozdawczy opis sejmowych debat budżetowych z wyeksponowaniem elementów wskazujących na realizację ich określonych funkcji po końcowe wnioski i interpretacje.

Po zapoznaniu się z przeprowadzonymi analizami stwierdzam, że Autor w sposób wysoce zadowalający wykonał postawione sobie w pracy zadania wynikające ze szczegółowych pytań badawczych. Za efektywne poznawczo uznaję zastosowane metody badawcze, wysiłek analityczny i interpretacyjny, których rezultatem są zawarte w pracy ustalenia i rozstrzygnięcia wyrażone w politologicznej aparaturze pojęciowej właściwej dla rozważanego problemu badawczego.

Mgr Wiesław Suchowiejko jako Autor ocenianej pracy prezentuje się jako badacz z kompetencjami naukowymi i wiedzą teoretyczną wykraczającymi poza podjętą problematykę badań oraz umiejętnością analitycznego i twórczego myślenia.

Mając na uwadze wartości poznawcze przedłożonej mi do oceny dysertacji mgr. Wiesława Suchowiejko stwierdzam z przekonaniem, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawie doktorskiej w art. 13, ust 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*. (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn.

zm.). Zgodnie z przywołanymi wymogami zawiera ona „rozwiązanie oryginalnego problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w zakresie danej dyscypliny naukowej i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Konkludując, stwierdzam, że przedłożona mi do oceny rozprawa stanowi podstawę do przeprowadzenia dalszej procedury przewodu doktorskiego mgr. Wiesława Suchowiejko.


prof. UAM dr hab. Jan Grad